

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 6-30
za granicą zł. 9-00

Słowo Polskie

odzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (6¹/₂ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuaru dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miesiąc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Biblioteka Jagiellońska

Wszystkie ogłoszenia należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzyulastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

11 lutego

BAL KOSTJUMOWO-MASKOWY MEDYKÓW

11 lutego

W SALONACH KASYNA MIEJSKIEGO I KOŁA LIT. ART.

Niespodziany zwrot w procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego.

Warszawa 1. luty. (B). Jak już w wczorajszym numerze podaliśmy, w sobotę wieczorem przewodniczący Trybunału zamknął postępowanie dowodowe, z tem, że przemówienia stroni miały się rozpocząć w niedziele, t. j. wczoraj o godz. 12 w południe.

Gdy wczoraj przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, prok. Grabowskiemu, ten oświadczył:

Wobec zamachu jaki dokonano na osobie jednego z głównych świadków procesu, Witołdzie Pórzyckim, proszę o wznowienie postępowania dowodo-

wego i powołanie nowych świadków, gdyż cała sprawa o planowany zamach na Marszałka Piłsudskiego, przybiera inny bieg. Okazuje się bowiem już z dochodzeń pierwiastkowych, że zamach dokonany na Pórzyckim powstał na tle zemsty.

Prokurator żąda przesłuchania trzech świadków, a to: Witołda Pórzyckiego, lekarza w ambulatorium, który pierwszy udzielił Pórzyckiemu pomocy lekarskiej, tudzież jednego z funkcjonariuszów Policji państw., który pierwszy przesłuchiwał Pórzyckiego po zamachu.

Obrona w osobie adw. Berensohna stawia równocześnie wniosek o przesłuchanie trzech innych świadków, którzy mają stwierdzić, że Pórzycki w krytycznym czasie, bawił nie w Warszawie, lecz w Radości (5 km. od Warszawy) i tam zabawił się w licznym towarzystwie.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił przychylić się do obu wniosków i rozprawę odroczył do dnia 14-go lutego, z tem, że na ten dzień wezwani będą tak świadkowie oskarżenia, jak i obrony.

Na ten rozprawę odroczone.

Nowe szczegóły w sprawie zamachu na W. Pórzyckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1 lutego. (B).

Wczoraj donosiliśmy już o szczegółach zamachu rewolwerowego na głównego świadka w procesie przeciw Jagodzińskiemu i tow., oskarżonym o planowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ Pórzycki po zamachu był zupełnie nieprzytomny, a po wyjęciu kuli z głowy, popadł w stan silnego osłabienia, więc przesłuchanie jego mogło się odbyć tylko w sposób dorywczy.

Dochodzenia jednak przeprowadzone w tej sprawie wykazują, że w sobotę rano t. j. 31 stycznia r. b., Pórzycki po wyjściu z domu, udał się do Zakładu Ub. Pracowników Umysłowych przy ul. Długiej.

Gdy wychodził stamtąd, przystąpiło nagle do niego dwóch osobników, przedstawiając się jako wywiadowcy policyjni. Jeden z nich oświadczył Pórzyckiemu, że obydwa przydzieleni zostali dla jego osobistej ochrony, gdyż planowany jest na niego zamach. W ten sposób zyskali zaufanie Pórzyckiego, i wędli z nim razem do taksówki, aby iechać do Radości (5 km. od Warszawy), gdzie Pórzycki mieszkał.

Pórzyckiego rzekomi wywiadowcy posadzili w środku samochodu, a sami zajęli miejsce po bokach.

Gdy taksówka minęła rogatkę warszawską, Pórzycki powziął nagle podejrzenie co do autentyczności wywiadowców policyjnych i zaczął stanać. Rzekomi wywiadowcy nie chcieli jednak uczynić zadość temu żądaniu i kazali zwiększyć szybkość samochodu. Pórzycki sięgnął wówczas po rewolwer. Nagle jeden z napastników wykrecił Pórzyckiemu rękę, a drugi błyskawicznie wyciągnął rewolwer i strzelił.

Pórzycki uczył dotkliwy ból w głowie i udał, że zemdlął. Rzekomi wywiadowcy poiechali dalej i koło wsi

Czaplowizna zrzucili Pórzyckiego z samochodu do przydrożnego rowu, sądząc, że jest on zabity, poczem szybko zawrócili w kierunku Warszawy.

Pórzyckiego znaleźli mieszkańcy Czaplowizny o wezwali telefonicznie z

posterunku policyjnego, pogotowie ratunkowe z Warszawy.

Pórzycki po wyjęciu kuli czuje się znacznie, lepiej, gorączka opadła.

Lekarze twierdzą, że ciężko rannego uda się utrzymać przy życiu.

Polski samolot leci dokoła Afryki

NA SAMOLOCIE POLSKIEJ KONSTRUKCJI WYSTARTOWALI WCZORAJ KPT.-PIL. ST. STARZYŃSKI I POR.-OBS. A. MARKIEWICZ.

Warszawa. 1 lutego. (PAT). Dziś rano o godz. 8'30, wystartował z lotniska Mokotowskiego kapitan - pilot Starzyński Stan. i por. - obserwator, inż. Markiewicz Andrzej na samolocie turystycznym Ł. 2, do lotu dokoła Afryki. Trasa lotu podzielona na 24 etapy dziennie prowadzi przez Białogród. Ateny, Kair, Chartum, Addis Abeba, Dar Ees Salan, Elisabeth Ville, Huambo, Brazza Ville, Duola Dakar, Casablanca, Paryż, Mediolan, Wiedeń, Warszawę i wynosi około 25.000 klm. Czas trwania lotu obliczony został na 44 dni.

Na życzenie lotników nie były wydawane żadne komunikaty o przygotowaniach do lotu. Przy odlocie byli obecni na lotnisku szef aeronautyki pułk. dypl. inż. Rayski, jego zastępca ppułk. dypl. Kuźmiński, dyr. Państw. Zakładów Lotn. inż. Rumbowicz, dyr. Polsk. Zakładów Skody, inż. Hayne.

rodzina, oraz grono przyjaciół i kolegów lotników.

Samolot Ł. 2, konstrukcji inż. Dabrowskiego, wykonany został w Państwowych Zakładach Lotniczych. Jest to dwupłatowiec, całkowicie wykonany z metalu, pokryty płótnem. Samolot ten był wystawiony zeszłego roku na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu. Silnik Wright - Skoda 200 KM., został również wykonany w kraju.

Mimo śniegu na lotnisku i dużego obciążenia samolotu, start odbył się gładko. Po jednorazowym okrążeniu lotniska, nasi lotnicy skierowali się na południe.

Pierwsze lądowanie nastąpi w Białogrodzie, skąd jutro wyruszą do Aten.

„Bez korytarza Polska istnieć nie może“.

Bez korytarza Polska istnieć nie może

Sztokholm. 1 lutego. (PAT). „Nya Dagligt Allehanda“, ogłasza artykuł pt. „Polska jako mocarstwo handlowe“ w którym omawia historyczne i obecne znaczenie gospodarcze morza dla Polski i kończy w ten sposób:

Zwycięzcy wojenni, musieli liczyć się z niemieckim charakterem Gdańska położonego w samym środku „korytarza“, zamiast, jak nakazywała przyzwyczajenie, oddać go Polsce. I oto uczyniono kompromis. Skutkiem powyż-

szego były stałe utarczki między Niemcami gdańskimi, a Polską, m. in. o takie drobnostki, jak n. p. komu wolno opróżniać skrzynki pocztowe.

Obecnie Polska zbudowała kolej do wioski rybackiej w Gdyni. W ciągu kilku lat zmieniła Polska ową wioskę rybacką na nadzwyczajny port, wkładając w urządzenie jego wiele milionów. Gdynia jest właśnie oknem polskiem na morze. Gdańsk nie widzi dla siebie innej rady, jak tylko pójść z nową skargą do Ligi Narodów. Z Gdańskiem jednak nie jest tak źle, jak on stara się to wmówić. Jego handel tranzytowy wzrósł poczwórnje po wojnie, a Gdynia obejmuje tylko 7 część eksportu morskiego 30-milionowego narodu polskiego.

Wszystko grzęźnie w wielkim politycznym sporze o „korytarz“. Gdańsk bowiem jest jedynym, co Niemcom z niego pozostało. Gdynia natomiast ze swym wspaniałym portem jest ekonomicznym potwierdzeniem faktu, że bez „korytarza“ Polska, jako samodzielne państwo, istnieć nie może i że wobec tego nie może być nigdy mowy o zwrocie Pomorza Niemcom, przynajmniej bez wojny światowej.

Niemcy będą musiały zadowolnić się faktem historycznym i etnograficznym, że krótkich 150 lat zdobywczych nie oznacza wiele, wobec historycznego 1000 lat i wobec warunków życiowych nowopowstałego mocarstwa.

DALSZA ZNIŻKA CEN.

Warszawa. 1 lutego. (PAT). Postępująca naprzód niżka cen objęła ostatnio niektóre artykuły przy sprzedaży jatkowej w stanie surowym, jak schab (z 3'50 zł. na 3'40 zł. za 1 kg.), oraz sadło (z 2'60 na 2'40 za 1 kg.). W Warszawie niżka cen chleba w sprzedaży detalicznej z 44 gr. na 42 gr. za 1 kg. znacznie obowiązywać 1 lutego r. b.

W Łodzi daje się zaobserwować nieznaczna niżka cen w sprzedaży detalicznej na wyższe gatunki węgla.

Białystok. 1 lutego. (PAT). Jak się dowiadujemy, w związku z akcją niżki cen, miejscowa Elektrownia w Białymstoku obniżyła cenę prądu o 10 proc.

UMOWA KONTYNGENTOWA O EKS PORT NIEROGACIZNY DO AUSTRJI BĘDZIE PRZEDŁUŻONA.

Wiedeń. 1 lutego. (PAT). Przez cały ub. tydzień toczyły się we Wiedniu rokowania między przedstawicielami Polskiego Syndykatu dla eksportu nierogacizny a komisjonerami wiedeńskimi w sprawie przedłużenia umowy kontyngentowej. Mimo trudności, które wyloniły się ostatnio, rokowania doprowadziły do porozumienia w najważniejszych punktach. Ukończenie rokowań i podpisanie umowy nastąpi prawdopodobnie z początkiem bieżącego tygodnia. Delegacja polska konferowała kilkakrotnie z ministrem rolnictwa Thalerem.

=□=

Wiadomości bieżące

2
lutego
1931

Poniedziałek
NFM. Gromniczny
jutro: Błażeja
wschód słońca 7:17
zachód 16:23

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 2 II g. 12 w pol.: „Kopciuszek” hańs scen. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po pol.: „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky'ego. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 II g. 7.30: „Ptasznik z Tyrolu” operetka Zeller'a.

Wtorek 3 lutego g. 7.30 „Straszny dwór” opera Moniuszki. (Po raz pierwszy po wznowieniu.)

Środa 4 lutego g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller'a.

TEATR ROZMAIŃCOCI (ul. Rutowski'ego)

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po pol.: „Dorota Angerman” dramat Hauptmanna. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 II g. 7.30: „Człowiek z teka” dramat Fajki.

Wtorek 3 lutego g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki.

Środa 4 lutego g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po pol.: „Wieża na płocie” komedia Fodora. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 lutego g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”, chaplitrada Gara'a

Wtorek 3 lutego g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach N. Gara'a.

Środa 4 lutego g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Gara'a.

KINOTATRY

APOLLO: „Wiatr od morza” (Malicka, Brodzisz, Bodo).

CASINO: „Wesoły tydzień Metro-Goldwyn - Mayer”.

CHIMERA: „Kobieta i pajac”.

FATAMORGANA: „Miłość w kaidanach” oraz „Księżniczka Jazzhandu”.

„KOPERNIK”: Monte Carlo.

LEW: „Świat szaleje” John Barrymore i Dolores Costello.

„MARYSIENKA”: Monte Carlo.

PALACE: „Kobiety z przeszłości” oraz „Parodia Wiertemana i Króla Jazzu”.

RAJ: „Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża”.

DNIA 11 B. M. O GODZ. 9-tej WIECZ. NA POLITECHNICZNE

odbędzie się pod protektoratem Jego Magn. Rektora Minkiewicz'a i Profesorów Wydziału Architektury

DOROCZNA ZABAWA KARNAWAŁOWA

Zaproszenia wydaje Z. S. A. codziennie między g. 1—2 w sali Związku (Politechnika I p.). Dochód przeznaczony na wycieczkę zagraniczną studentów. 555

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Środa 4 lutego: „Ver Sacrum”, misterjum w 2 aktach Mieczysława Soltysana chóry, orkiestra i sofa 501

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich I. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kuzza Marcina. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

— „Chata za wsią”, barwna i interesująca sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, której treść sławna mistrzyni pióra Gabriela Zapolska zaczerpnęła ze znanej i pięknej powieści J. i Kraszewskiego, odegraną została w poniedziałek 2 lutego przez zespół „Sceny Gwiazdy” (Franciszkańska 7). W 6-ciu obrazach o naprężonej akcji przewijają się młownicze typy ludu naszego i cyganów. Muzykę i strojową do pieśni i tańców opracował prof. Kaz. Abratowski, który też dyryguje orkiestrą „Gwiazdy”, biorącą udział w tym przedstawieniu. Znany baletmistrz artysta p. St. Fallszewski ułożył odpowiednie tańce, z których najpiękniejszym jest taniec cygański Azy. „Chata za wsią” grała była przed wielu laty we Lwowie i cieszyła się niebywałym powodzeniem a

Obchód Imienin Prezydenta Rzpltej we Lwowie.

Wczoraj, w dniu imienin p. Prezydenta, Ignacego Mościckiego, miasto przybrało odświętny wygląd. Budynki przybrane były flagami o barwach państwowych, biało - czerwone chorągiewki powiewały z wozów tramwajowych. Staraniem Gminy m. Lwowa odbyło się o go. 9 w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo na intencję p. Prezydenta. Przed rzeźbiście oświetlonym ołtarzem głównym zajęli miejsca: w zastępstwie p. wojewody r. Edmund Reiss, gen. Czuma na czele korpusu oficerskiego, starosta Eckhardt, przedstawiciele władz szkolnych, sądowych i policyjnych, rektori

rzy i dziekani wyższych uczelni Lwowa z odznakami swej władzy, władze Federacji Zw. Obr. O., Związku Strzeleckiego, Strzelnicy i I. Jawiła się wreszcie Rada Miejska z pp. wiceprezydentami: dr. Kubalą i Irzykiem na czele. Pontyfikalną mszę św. odprawił ks. biskup - sufragan Franciszek Lisowski w otoczeniu licznej kleru. Na chórze orkiestra 40 p. p. S. L. odegrała podczas mszy św. szereg kołend.

Po mszy św. duchowieństwo odśpiewało modły za Rzeczypospolitą i Prezydenta, a orkiestra wojskowa odegrała „Boże coś Polskę”.

Przebieg uroczystości imieninowych w Wiś'ce.

Wiśca, 1 lutego. (PAT). Dziś w dniu imienin p. Prezydenta Rzpltej przybyli tu pocągami z Warszawy prezes Rady Ministrów Ślawek, minister przemysłu i handlu Prystor, rolnictwa Janta - Polczyński, oraz generał dywizji Konarzewski, celem złożenia życzeń Dostojnemu Solenzantowi.

O godz. 10:15, po złożeniu życzeń p. Prezydentowi przez dom cywilny i wojskowy, p. Prezydent udał się przed zameczek, gdzie oczekiwały go liczne delegacje ludności, oraz kompania honorowa 4 p. strzelców podhalańskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem gen dyw. Konarzewski złożył p. Prezydentowi życzenia w imieniu armii. Z kolei składali życzenia prezes Rady Ministrów Ślawek, ministrowie Prystor i Janta - Polczyński, gen. Luczyński, wojewoda śląski dr. Gra-

żyński i szereg wyższych wojskowych i urzędników państwowych.

Następnie w kaplicy zameczku odprawiona została na intencję p. Prezydenta msza św., celebrowana przez biskupa śląskiego ks. Adamskiego.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość poświęcenia zameczka, czego dokonał ks. biskup Adamski. Przemówienie wygłosił wojewoda dr. Grażyński.

Pod zamkiem zebrały się liczne delegacje, przedstawiciele miast i gmin Śląska cieszyńskiego, którzy przybyli złożyć p. Prezydentowi życzenia. Delegacje te przywiozły ze sobą piękne upominki dla p. Prezydenta w postaci obrazów, malowideł, rzeźb i tkanin. P. Prezydent podziękował delegacjom za obawy życzliwości, poczem zaprosił delegatów na śniadanie.

obecnie kierownictwo „Sceny Gwiazdy” wydobyla ją z zapomnienia. Sztukę wyreżyserowała starannie p. Z. Zmijewska. — Początek o godz. 7 wieczór. Nie podwyższone bilety wstępu nabyć można wczoraj: cukiernia Fr. Pitolaia, Lyczakowska I. 11, w dniu przedstawienia przy kasie: „Gwiazda” Franciszkańska 7.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz nasępny powieści chorwackiego autora Milana Begovica „Pigwa w skrzyni” w przekładzie Henryka A. Batowskiego.

— Nabożeństwo miesięczne Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Euchar Kongregacji „Dzieci Marii” odbędzie się w kaplicy Sacre-Coeur w poniedziałek d. 9 lutego o godz. 17-tej.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamią swych członków, że we środę dnia 4 lutego odbędzie się w sali Towarzystwa (Lwów, ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Antoniego Eigera z Warszawy pt.: „Współczesne nawierzchnie betonowe”. Odczyt będzie ilustrowany licznymi zdjęciami. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Wypożyczalnia książek TSL we Lwowie. Do największych wypożyczalni książek w naszym mieście należy Książnica Publiczna TSL przy ul. Czarnieckiego I. 1, w zupełnie nowym lokalu i Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna TSL przy ul. Akademickiej I. 3. Ta ostatnia oprócz książek polskich ma francuskie, niemieckie, angielskie a nawet włoskie. Wypożycza prztem książki na prowincje na dożynnych warunkach. Książnica posiada obfity dział książek dla dzieci i młodzieży. Obie wypożyczalnie rozporządzają licznym zasobem dzieł do lektury szkolnej. Abonament w obu tańszy, niż w innych wypożyczalniach.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się wspólnie z Polskim Tow. Geologicznym we wtorek 3 lutego o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: prof. dr. Józef Siemiradki: Czy tury zaginęły w Europie? dr. Wł. Zych: Przyczynki do tektoniki Podola. Goście mile widziani. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się konstytuujące zebranie Zarządu.

— W dzień Matki Boskiej Gromniczej. Dzień dzisiejszy od dawnych lat poświęcony Matce Boskiej Gromniczej. W kościele w tym dniu poświęcano świece woskowe, zwane gromnicami, które wierni trzymali w rękach w czasie nabożeństwa. Świece te zapalano w czasie burzy i gromów jako ochronę przed niebezpieczeństwem a przedewszystkiem uważano jako znak gotowości na śmierć. Zazwyczaj wisiły na ścianie, nad łóżem każdego pobożnego katolika, przypominając mu aby każdej chwili do zgonu był przygotowanym. Dawano je też konającym do rąk, aby skonanie mieli lżejsze. Komu w czasie procesji zgasała gromnica w ręku — uważano to dla niego za złą wróżbę. Około dnia Najświętszej Panny Gromniczej włóczyły się po lasach i polach wilki stadami, polowano na nie, wyjeżdżając saniami z prosiakiem, ale bez wielkiego niebezpieczeństwa. Bywały wypadki, że zwabione kwikiem prosięcia wilki gonily sanie i myśliwych aż na podwórzec dworski.



Paru mo cudowną serę!
Tak bo od urodzenia
prelegnowano mnie

HYDREM BÉRE SZOFMAN

— Krwawy epilog sprzeczki. Nieki Marián Zachariewicz, zam przy ul. Kałczej, I. 6, w czasie sprzeczki ze żoną poprzecinał sobie żyłką żyłtę u rąk Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy pozostawiło go opiece domowej.

— Przytrzymani na gorącym uczynku. Funkcjonariusze komisariatu VII na głównym dworcu przytrzymał wczoraj Eugeniusza Kucharskiego i Stefana Michalczyzyna, obu pozostających bez zajęcia i miejsca zamieszkania w chwili, gdy w celach kradzieży włamali się do budynku Stacji 102 dzielnicy Dyrekcji poczt i tel. w Alejach Marsz. Focha, gdzie skradli 22 kg drutu miedzianego na szkodę wymienionej dyrekcji.

Dziś w nadlo 2 lutego

Godz. 20:30
„WESŁA WIDOWKA”

Program radiowy.

Poniedziałek, 2 lutego
Lwów (355). Godz. 10:15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11:58 Transmisja sygnału czasu z Obse w Astr. w Warszawie. hejnal z wicy Marjańskiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:15: Tr. z Warszawy. Po raneł symfoniczny z Filharmonii warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkowskiego i Margerita Trombini-Kazuro (fortepian). 14:00: Tr. z Warszawy „Gęsi i kaczki”, wygl. p. Marja Karzewska. 14:20: Tr. z Warszawy. Muzyka 14:30: Tr. z Warszawy „Ważna na własne potrzeby” wygl. p. Władysława Pietrzak. Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany w formie ulotki złączony został do szeregu pism rolniczych. 14:50: Tr. z Warszawy. Muzyka. 15:00: Tr. z Warszawy. „Które nazwoy w obecnych warunkach stosować się opiaci”. wygl. p. Hellwig. 15:20: Koncert na harmonijce ustnej w wykonaniu p. J. Dąb. Akompaniament p. T. Seredyńskiego. 15:40: Transm. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: Dialog płora Tadeusza Niwińskiego pt. „Cobym zrobił na miejscu Robinsona”. Program dla młodzieży: p. Janusz Makarczyk wygłosił feljton pt. „Patrząc w oczy węzła”. 16:10: „O miedzianych kołendach polskich”, odczyt p. Tadeusza Góreckiego z ilustracją muzyczną. 16:40: Tr. z Warszawy. Pogadanka pt. „Zwiedzając pobojowiska z r. 1831”. wygłosił m. r. A. W. Englert. 16:55: Płyta gramofonowa. 17:00: Pogawędka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego pt. „O chorobie która umiera”. 17:30: ??? Trzy pytanki. p. Marusza Nowiny. 17:40: Tr. z Warszawy. Koncert popularny muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ożimińskiego. 19:00: Rozmaitości 19:25: Tr. z Warszawy. Feljton pt. „Rzym wierny a dzisiejszy” wygl. p. Maciej Gruszczyński. 19:40: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:45: Tr. z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat” 19:50. Muzyka z płyt gramofonowych 20:00. Odczyt transm na wszystkie stacje PR pt. „Idąco podłozę twórczość Aleksandra Skrzyłłina, wygl. dr. Zofja Lissa (5-ty odczyt z cyklu „Ewolucja muzyki nowoczesnej od Chopina do czasów dzisiejszych” organizowanego wspólnie z Polsk. Tow. Muzyki współczesnej) 20:30: Trans. z Warszawy. Operetka Lehara „Wesoła wdówka”. 22:20: Tr. z Warszawy. Feljton pt. „Dusza starszych w oczach dziecka”. wygl. p. H. Porębska. 22:50: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23:00—23:45: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna. 23:45: 24: Tr. z Warszawy. Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411) Godz. 12:15: Poranek symf. z Filharm. Warsz. 15:40: Program dla dzieci starszych. 17:40: Koncert popularny. 20:30: Operetka „Wesoła wdówka”. 23:00: Muzyka taneczna z hotelu „Polonia”. — Londyn (261). 20:45: Wodewil — Kłólewiec (276). 20:45: „Scimpolo”, komedia Nicodemiego. — Wrocław (325). 20:00 „Wesołe polowanie”. w wyk. chórów i radjork. — Rzym (441). 20:40: „L'Amante nuova”, operetka Ostall'ego. — Praga (486) 20:40: Wieczór Wagnera. — Wiedeń (516). 20:00: „Meine Schwester und ich”, operetka.

ANDRZEJ JULIAN CZAUDERNA

magister praw

po długich, a ciężkich cierpieniach zaożrżony św. Sakramentami, zmarł w dniu 1 lutego 1931 roku, w 24 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 14-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Lyczakowski.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 4 lutego o godz. 9-tej w kościele św. Mikołaja

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

matka, siostra, szwagier.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

TYGODNICZY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Z lasów i pól.

Jesteśmy po sezonie — który udał się nam w całym słowa tego znaczeniu. Wiele mówi się o przedwojennych czasach — jednak takiego sezonu i przed wojną nie pamiętam. Gdzie liczone zajęcia na dziesiątki, tam padały setki — gdzie na setki — tam tysiące. Ci, którzy śledzili wyniki naszych polowań, wiedzą, iż tak było. Złożyły się na to nie tylko warunki atmosferyczne — idealna dla zwierzyzny ubiegła zima i dobra, sucha wiosna, lecz i wzmoczona czujność naszych władz, surowsze wyroki p. sędziów na wnykarzy i kłusowników a zwłaszcza większa opieka ze strony pojedynczych właścicieli polowań, jak też i naszych towarzystw nad zwierzostanem swego terenu. Jeśli właściciel nie pilnuje terenu, nie ściga zwłaszcza wnykarzy, to mu i dobra wiosna nie pomoże; będąc na kilku polowaniach tego sezonu, przekonałem się o tem naocznie. U jednego właściciela terenu myśliwskiego mieliśmy na rozkładzie wyż 100 zajęcy — u jego sąsiada — gdzie dozoru nie było, nie dościągnięto nawet do dwudziestu, zbierając za to po polach (!) druty, umocowane na palikach. Prawda — iż taki dozór pociąga za sobą wielkie wydatki finansowe i stratę czasu, (czasem pada nawet życie ludzkie z ręki kłusownika) — a jednak — ileż radości i dumy kryje się w tej pewności, iż zaproszona brać myśliwska wywiezie jak naimilsze wspomnienie! Nie wolno nam też lekceważyć i momentu ekonomicznego; obfitość zajęcy, to wielkie plus w gospodarce krajowej.

Na ten moment zwracaliśmy już uwagę i w przyszłym sezonie nasze MTL, w porozumieniu z Izłą Handlową zorganizują tak eksport zajęcy, iż właściciele polowań nie będą potrzebowali dawać ubite zajęcia trzodzie chlewnej, gdyż nikt zajęcy nie chciał kupić.

Na końcu niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie w imieniu szerokiej sfer łowieckich naszym władzom wojewódzkim za ustalenie późniejszego terminu rozpoczęcia sezonu polowań: jest to najlepszy sposób na „depłakę“

Wyniki polowań:

W Królewskiej polowano w rewirze Wielkopole u hr. W Gołuchowskiego w dniu 26 I. wyłącznie na dziki: w jednym miocie ubito 6 dzików, przyczem dwie pierwsze dublety w ryciu zrobili Janek hr. Gołuchowski i sekr. Grabowski.

W Glinianach polowano 29 stycznia w strzelb 8, zajęcy 33.

W Targowicy u p. Wiktorów Abrahamowiczów polowano 27 grud. ub. r. w 6 strzelb, na rozkładzie 127 zajęcy i 2 lisy.

W Zadubrowcach koło Śniatyna u p. Zd. Czaykowskich w dniu 29 i 30 grudnia ub. r. i 23 stycznia 563 zajęcy, 2 lisv, 31 bażantów, 3 gołębiarze i 1 krogulec; strzelb 14 a w ostatnich dwu dniach 7.

W dobrach hr. Erazma Korytowskiego:

1. w Petlikowcach koło Buczacza w strzelb 7 — lisów 5 i 39 zajęcy.

2. w Glinnej 15 stycznia w strzelb 8 — dzik 1, lisów 2 i 85 zajęcy.

3. w Zaleszczykach małych 16—17 stycznia strzelb 9 — dzików 3, lisów 5, zajęcy 294, kozłów 4.

4. w Jankowcach i Malaszowcach w strzelb 8 — 1 dzik, 13 lisów i 174 zajęcy; w jednym z tych rewirów przed 3 lata padł... 1 zając — razem dzików 5, lisów 25, zajęcy 592.

Stan zwierzyzny nadzwyczajny dzięki zabiegom gospodarza i doskonale zorganizowanej straży łowieckiej.

=□=

Pozostałe wyniki polowań z powodu braku miejsca umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

I. Dzień Igrzysk Hokejowych o mistrz. świata

KANADA ZWYCIĘŻA FRANCJĘ. — NIESPODZIEWANA PORAZKA ANGLIJI. — ZWYCIĘSTWO CZECHOSŁOWACJI. — ZAKOŃCZENIE KONGRESU MIĘDZ. LIGI HOKEJU NA LODZIE.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Krynica. 1 lutego. (P). W niedzielę przed południem odbył się na stadionie głównym mecz hokejowy Kanada—Francja, inaugurujący pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo świata. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Kanady w stosunku 9:0 (1:0, 4:0, 4:0). Pierwsza część gry nie zapowiadała takiej klęski Francuzów. Ataki Kanadyjczyków, aczkolwiek piękne i groźne, nie posiadały należytej skuteczności. Francuzi grupowali się pod swoją bramką, czyniąc tylko od czasu do czasu wypadki w stronę przeciwnika. Jedyna bramka w tej tercji pada ze strzału Maccelluma w 4-tej minucie gry. Dopiero w drugiej części Kanadyjczycy uzyskali wynik cyfrowo odpowiadający stosunkowi sił. W pierwszej minucie padają 2 punkty ze strzałów Morrisa i dra Wattsona, w siódmej minucie wynik podwyższa Pidcock, wreszcie w 15-tej minucie zdobywa Mackensie 1 punkt. Trzecia tercja również rozpoczyna się bramką, strzeloną przez Mackensie. Dalsze minuty gry przynoszą ostre ataki Francuzów, którzy za wszelką cenę chcą uzyskać punkt honorowy. W ostatniej minucie gry przyniatająca przewagę osiągają Kanadyjczycy, którzy zdobywają w krótkich odstępach czasu 3 bramki, jedną przez Mackensie, dwie przez Wattsona. Drużyna kanadyjska doskonale wyszkolona pod względem

technicznym, bardzo szybka, absolutnie bez słabych punktów. Wśród Francuzów odznaczył się bramkarz Levebre. Sędzia p. Trovati (Włoch).

(R) W godzinach wieczornych odbyły się dalsze dwa spotkania.

AUSTRJA—ANGLIJA 1:0, (0:0, 0:0, 0:0).

Zwycięska bramka dla Austrii padła po normalnym okresie gry, ze strzału Brücka. Gra obustronnie b. ładna. Sędziował p. Laicy.

CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY 4:1, (2:0, 1:1, 1:0).

Gra brutalna i ostra, szczególnie ze strony Czechosłowacji. Bramka dla drużyny czeskiej uzyskali Dorazil, dwie Gromadka i Doriczka po jednej. Z drużyny czeskiej najlepszą formę osiągnął Maleczek i Dorazil. Sędziował p. Paplimont.

(P). Na meczu obecny był jako reprezentant Rządu polskiego, wiceminister spraw zagranicznych Beck. Poza tem przyglądali się spotkaniu minister komunikacji Kühn, kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, minister Szumłakowski, ambasador francuski Laroche, zastępca przewodniczącego Rady naukowej Wychowania fizycznego gen. Ruppert, dyrektor P. U. F., pułk. Kiliński, prezes Związku Zwią-

ków sportowych, pułk. Ulrich i mni. Stadion wypełniony szalenie publicznością. Pogoda śnieżna i mroźna.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania: godz. 11.30 Rumunia—USA., godz. 18.30: Szwecja—Austria, godz. 20.30: Czechosłowacja—Polska.

Dziś po południu odbył się dalszy ciąg posiedzenia kongresu międzynarodowej Ligi hokejowej na lodzie. Między innymi uchwalono 8 głosami przeciwko 5, aby urządzić przyszłe mistrzostwa europejskie w Czechosłowacji, między 1 a 15 marca 1932, czyli po mistrzostwach olimpijskich w Ameryce. Kandydatura Niemiec jako organizatora przyszłych mistrzostw upadła. Na wniosek Polski postanowiono poza tem organizować przyszłe mistrzostwa europejskie wyłącznie w państwach posiadających sztuczne torry ślizgawkowe, oraz przeprowadzić zmianę boiska w czasie meczu w ostatniej tercji.

Wybory zarządu dały wynik następujący: Prezesem Ligi międzynarodowej wybrany został po raz dziesiąty z rzędu p. Loico (Belgia, jego zastępcą dr Dusek (Czechosłowacja) i Trimpeł (USA), sekretarzem Poplimont (Belgia). Na tem kongres zamknięto.

=□=

Ogólnopolskie zawody lekkoatlet. w Przemyślu.

Przemyśl. 1. II. W dniu wczorajszym odbyły się w Przemyślu w krytej hali zawody lekkoatletyczne panów. Do zawodów stanęło około 80 zawodników z całej Polski. Zawody zaszczylił swoją obecnością dow. D. O. K. gen. Tessaro i star. Michałowski. Organizacja zawodów doskonała. W skład komisji sędziowskiej wchodził pp. Weinthal (Warszawa), prof. Fedorowski, Beigel, Wisłocki, Rzepka, Chiger, Jaskólski i inni. Wyniki przed stawiają się następująco:

Panie. Rzut kulą 1) Kobielska (Polonia) 956, 2) Schabińska II. (Legia) 016 3) Czarska (Crac.) 887, bieg 800 m. 1) Orłowska (Stad. Król. Huta) 2:50.8, 2) Gędziowska (Crac.) 2:52.8, 3) Kraszewska (Sokół Przemyśl) 2:55.2, skok w dal 1) Hulaniczka (Grażyna) 4.94, 2) „Jadzia“ (AZS-Lwów) 4.81, 3) Lubicka (Crac.) 4.46; bieg 50 m. 1) Hulaniczka (Grażyna) 6:7, 2) Schabińska (Legia) 7:1, 3) Grabicka (Graż); bieg 50 m. przez płot. 1) Schabińska (Legia) 8:01, 2) Holińska (AZS-War.) 8:05, skok w wyż 1) Eckarlandówna (Stad. Król. Huta) 1.45, 2) Schabińska II. (Le-

gia) 1.40, 3) Orzełówna (Sokół Przemyśl) 1.30.

Panowie. Skok w dal: Nowosad (Sok. Jar.) 6.47, 2) Sikorski (Stad. Kr. Huta) 5.44, 3) Nowosielski (Crac.) 6.21, rzut kulą 1) Tilgner (Sokół Poznań) 13.79, 2) Heljasz (Warta) 13.64, 3) Zajusz (Stad. Kr. Huta) 13.14, bieg 800 m 1) Rzepus (Stad. Kr. Huta) 2:12.1, 2) Luber (War) 2:13, 3) Pawlak (Warta), skok w wyż Wojnarowicz (Sokół Lwów) 1.72, 2) Nowosad (Sokół Jar.) 1.72, 3) Banaszkiwicz (Warta) 1.67, bieg 50 m. przez płotki 1) Nowosielski (Crac.) 6:9, 2) Zajusz (Stad. K. Huta) 7:02, 3) Wojnarowicz (Sokół Lwów), bieg 1500 m. 1) Kusociński (Warsz.) 4:19.07, 2) Pruszkowski (AZS, War.) 4:40.06, 3) Szostak (Sokół Przemyśl), bieg 3000 m. 1) Miałkas (Sokół Koronowo) 9:49, 2) Garnarcz (Pogoń 9:49.5, 3) Osiepkó (AZS, War.), bieg 50 m. 1) Sikorski (Stad. Kr. Huta) 5:8, 2) Drużbiak (Pogoń) 6 sek, sztafeta 4x1000 m 1) Komb. zespół Crac-Warsz. (Niemiec, Nowacki, Zuber, Kusociński) 12:10.8, 2) AZS. (Warszawa) 12:16.7. Widzów około 1000.

Mecz bokserski Polska-Czechosł. 8:8

Warszawa. 1. II. W dniu wczorajszym w sali kina Colosseum odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Kazimierski (P.) pokonał na pkt. Zdrobilka (Cz.).

W wadze koguciej Jelinek (Cz.) pokonał na pkt. Gossa (P.).

W wadze piórkowej Hundela (Cz.) pokonał na pkt. Rudzkiego (P.).

W wadze lekkiej Głowacki (P.) pokonał na pkt. Plecię (Cz.).

W wadze pół-średniej Seweryniak (P.) pokonał na pkt. Jaksza (Cz.).

W wadze średniej Kostrica (Cz.) pokonał na pkt. Wieczorka (P.).

W wadze pół-ciężkiej Skrivansk (Cz.) pokonał na pkt. Mizerskiego (P.).

W wadze ciężkiej Wocka (P.) pokonał na pkt. Ostrużniaka (Cz.).

Mecz bokserski Śląsk—Lwów 10:6.

W dniu wczorajszym w sali teatru „Nowości“ odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Lwowa. Reprezentacja Śląska składała się z zawodników Naprodu (Lipiny) i Stadionu (Król. Huta). W ringu sędziował p. Weiner (Poznań), jako sędziowie punktowi pp. por. Krywaldt (Lwów) i p. Kuścielski (Śląsk). Mecz zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Klucznik (Śl.) wygrywa na pkt. z Szpineterem (Lw.).

W wadze koguciej: Marks (Lw.) wygrywa na pkt. z Dylałą (Śl.).

W wadze piórkowej: Wagner (Lw.), wygrywa na pkt. z Kokotem (Śl.).

W wadze lekkiej: Kołodziej (Lw.), wygrywa na pkt. z Zachłotem (Śl.).

W wadze półśredniej: Piecha (Śl.), wygrywa na pkt. z Moskwą (Lw.).

W wadze średniej: Latoska (Śl.), wygrywa na pkt. z Brolikiem (Lw.).

W wadze pół-ciężkiej: Niesobski (Śl.) wygrywa na pkt. z Grossem (Lw.).

W wadze ciężkiej: Szklorz (Śl.) wygrywa przez dyskwalifikację z Przybylskim (Lw.).

=□=

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KL. B.

Pogoń II. — Hasmona 4:0 (0:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Pogoni uzyskali: Płucki i Kownacki po dwie. Sędziował p. Sabatowski. Widzów b. mało.

TOWARZYSKIE MECZE HOKEJOWE

W dniu wczorajszym odbyły się następujące towarzyskie rozgrywki hokejowe: Czarni—Hasmona 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Czarni w składzie osłabionym. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jasiński dwie i Fraczak. Sędziował p. Wańczycki.

Lechia—Ukraina 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Lechia bez Sokołowskiego i Jaegermana. Ukraina bez Petriwa. Bramki uzyskali: Heil dwie, Janelli, Goetę i Zalewski po jednej. Sędziował por. Szyba.

Statek polski „Niemen“ zawinie na Madere.

Z Warszawy donoszą:

Statek żegluga polskiej „Niemen“, o pojemności 5000 ton został zafrachtowany w Cardiffo Urugwaju. Koło 7 lutego statek ten zawinie na Madere, gdzie zaopatrzy się w węgiel bunkrowy. Kapitan „Niemna“ otrzymał polecenie zameldowania się Marszałkowi Piłsudskiemu. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy w dziejach Polski statek pod polską banderą zawija na Madere i będzie to najdłuższa podróż handlowego statku polskiego.

Degradacja kościelna „biskupa“ Farena.

Z Krakowa donoszą:

Sąd biskupi diecezji tarnowskiej pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Komara wydał wyrok skazujący na karę degradacji zamieszkałego w Krakowie „ks.“ Marcina Władysława Farena.

Wyświęcony na kapłana w r. 1916, Faron sprzyjał herezji pod nazwą „Polski Kościół Narodowy“, do której następnie przystąpił, sprawując funkcje kapłana sekciarskiego, ostatnio zaś promowany był na biskupa owej sekty i występował publicznie w szatach i oznakach biskupa katolickiego.

Z chwilą zdegradowania, Faron stracił raz na zawsze prawo noszenia szat duchowieństwa katolickiego.

Krwawy sąd nad parochem.

Wieś Zalesce, w powiecie krzemienieckim, była wczoraj widownią niesłychanie gorszących zajęć na tle zartargu o duchownego prawosławnego. Prowokatorem tych zajęć był duchowny prawosławny Zahajdakowski, znany z szeregu awantur przeciw unitom na terenie województwa wołyńskiego.

Zahajdakowski, któremu polecono przenieść się do innej parafii, podburzył tłum przeciw nowo mianowanemu parochowi Łazowskiemu, który wczoraj przyjechał do wsi celem objęcia swego stanowiska i zamieszkał u miejscowego diakona Trochimowicza.

W godzinach wieczornych tłum w liczbie około 200 osób otoczył dom Trochimowicza i domagał się wydania nowego parocha. Gdy diakon odmówił, wyważono drzwi, wyciągnięto obuwie z mieszkania. Z parocha Łazowskiego ściągnięto sutannę i zaczęto bić. Nieszczęśliwemu udało się wyrwać z rąk tłumu i zbiec do gospodarza Andruszczaka z błaganem o ratunek.

Andruszczak wraz z swoimi trzema synami stanął w obronie parocha. Bójka trwała do chwili pojawienia się za-

alarmowanej policji, która położyła kres gorszącym zajściom i aresztowała kilkunastu prowodyrów.

Kiedy wojskowi mają prawo leczyć się w szpitalach cywilnych.

Z Warszawy donoszą:

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla wojskowych zawodowych, ich rodzin, oraz emerytów.

W myśl tego rozporządzenia, państwowa pomoc lekarska przysługuje wojskowym zawodowym, oraz ich rodzinom w granicach państwa polskiego, oraz przy pełnieniu służby na obszarze wolnego miasta Gdańska. Leczenie szpitalne odbywa się zasadniczo w wojskowych szpitalach i wojskowych zakładach leczniczych. W wypadku leczenia w zakładach leczniczych publicznych, przysługuje oficerom oraz członkom ich rodzin koszt leczenia i utrzymania według klasy I, szeregowym zawodowym oraz człon-

kom ich rodzin — według klasy III.

Wynikłe stąd koszty pokrywa Skarb państwa tylko w tych wypadkach, w których ze względu na stan zdrowia chorego, trudności transportowe albo inne ważne względy — nie mogło być uskutecznione umieszczenie chorego w wojskowym szpitalu.

Wojskowi zawodowi w czasie służbowego pobytu ich zagranicą mają prawo do opieki lekarskiej na koszt skarbu państwa wyłącznie w wypadkach nagłego zachorowania i konieczności leczenia szpitalnego, stwierdzonego świadectwem szpitalnym.

W razie zachorowania zagranicą zawodowego wojskowego w czasie urlopu wypoczynkowego, koszty leczenia zwrotowi nie podlegają.

Przemysł dziennikarski w Stanach Zjednoczonych.

W Ameryce niema sztuki jest tylko przemysł mniej, lub więcej dochodowy. Do najbardziej intratnych należy: kino i dziennikarstwo. O rozmiarach i rozwoju tego ostatniego świadczą następujące cyfry:

W roku 1929 pisma amerykańskie były 44 miliony egzemplarzy dziennie, podczas, gdy w roku 1919 tylko 36,5 miliona. W roku 1929 dochody z ogłoszeń wyniosły 800 milionów dolarów, a w roku 1919 — 500 milionów dolarów. Sumy wpłacone pismom za ogłoszenia, przewyższają 3 do 4 razy sumy, wpływające z abonamentów i sprzedaży dzienników. Kapitały uło-

kowane w prasie wynoszą przeszło miliard dolarów. Dość wspomnieć o ilości personelu w każdej przeciętnej redakcji dzienników amerykańskich, gdzie do każdego działu angażuje się po kilkanaście osób conajmniej (dla przykładu: dział mody jest opracowywany, nie jak u nas przez jedną osobę, ale przez kilka sprawozdawczyń miejscowych, korespondentki zagraniczne, rysowników, etc.). Setki telefonów w każdym gmachu są rzeczą naturalną, własne linie telefoniczne — wszystko to zaledwie w przybliżeniu określa rozmach prasy amerykańskiej.

□=

Z całej Polski.

Zjazd urzędników skarbowych. W dniu 31 bm. oraz 1 lutego br. odbywał się w Warszawie doroczny ważny zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej. Tematem obrad zjazdu, poza szeregiem spraw organizacyjnych były aktualne sprawy świata urzędniczego.

Referat na temat „Rola pracownika skarbowego w społeczeństwie“ wygłosił wiceprezes zarządu centralnego S. U. S. dr. Marian Filipek

Książka szwedzka o sztuce polskiej. Niedawno ukazała się w języku szwedzkim bogato ilustrowana książka pt. „Samtida Konst i Polen“, wyda-

działa dobrze, że jej najstarsza córka zostawiała sobie zawsze furtkę do odwrotu, niechby więc używała młodości, póki była wolna.

Ze Zofia była silnie zaangażowana z Rotmanem, tego majorowa nie przeczuwała.

Zofia sama nie wiedziała, jak to się stało, że zabrnęła z Henrykiem, czyniąc mu zbyt daleko idące przyrzeczenia. Zakochała się w pięknym poręczniku, a młoda krew jej domagała się swych praw. Nie myślała jednak nigdy poważnie o tem, by zostać żoną Rotmana, pozatem nie mogła sobie wyobrazić, by Henryk mógł się ożenić z ubogą panną. Zdawało się jej, że nadejdzie chwila, w której zakończy się ich flirt. Że od niej zależało oznaczenie tej chwili nie wątpiła.

Prośba Henryka o umożliwienie mu widzenia się na osobności niepokoiła ją. Jego namiętność i niezadowolenie z wiecznego ukrywania się, dawały jej do myślenia. W ostatnich tygodniach trzymała się zdala odeń przysłała do przekonania, że nie chcąc się pozbawić wolności, musi się starać nieco rozluźnić łączące ich węzły. Rozmyślała nad tem, czego mógł chcieć od niej Henryk. Czy był tak nierozważny, by czynić plany na przyszłość?

Gdy Zofia czyniła starania, by roz-

niecić ogień w sercu Roberta Walenty na, którego dla znacznego majątku uważała za odpowiedniego konkurenta, wzrok jej szukał Henryka, wpatrującego się w nią z wyrazem smutku i niepokoju.

Raz jedyny przystąpił do niej szepcząc jej do ucha kilka namiętnych słów. Ani nie drgnęła rozmawiając o obojętnych rzeczach. Po chwili rzekła doń przyciszonym głosem:

— Proszę cię Henryku, bądź ostrożnym, ze wszech stron patrz na nas.

Westchnął głęboko.

— Męczysz mnie dziś niemiłosiernie, Zofio. Dlaczego się zajmujesz tak wiele młodym Walentynem i dlaczego pozwalasz na taką natarczywość? rzekł podrażniony a zazdrość patrzyła mu z oczu.

Uśmiechnęła się do niego, jak gdyby jej coś zabawnego powiedział.

— Czy nie pojmujesz — odpowiedziała — że muszę wszystko czynić, by odwrócić od nas uwagę moich rodziców i ciekawych? Proszę cię, odejść teraz, spotkamy się później w parku.

— Gdzie i kiedy? zapytał szybko.

Obejrzała się, czy nikt ich nie podsłuchuje, poczem rzekła z cicha:

— Za namiotem, w którym się muzyka wojskowa znajduje, prowadzi wąs-

na nakładem znanej firmy J. Kroon w Malmö (Szwecja). Książka ta, do której materiału ilustracyjnego dostarczyło Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, a której tekst wyszedł z pod pióra docenta Uniwersytetu dr. Mieczysława Tretera, obejmuje prócz więcej charakterystyki sztuki polskiej od zarania XIX. w. aż po dzień dzisiejszy, 231 doskonale wykonanych reprodukcji w technice rotograviurowej, z których 196 poświęcono malarstwu (od Al. Orłowskiego i P. Michałowskiego), a 35 rzeźbie (od P. Welońskiego po Aug. Zamoyskiego).

OGŁOSZENIA

Każdy numer słowo owo i cz. 10
25 grosz

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Kolezańskie 1 wó w Batorego 34a telefon 84-81 2

Lisy, wydry, kuny, tchórze, zajace, kunie przyjmuje do wyprawy i farbowania, magazyn-pracownia futer Karola Schürera, ul. Senatorska 11a tel. 69-56 557

WYSZEDŁ CENNIK NASION

na 1931 r.

Pierwszej polskiej hodowli
nasion ogrodowych

WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATOROGO 6, Tel. 3105

wysła się na każde żądanie.

Ceny bezkonkurencyjnie niskie
poniżej cen przedwojennych.

INSERUCJE W „Dziwie Polskiej“

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Kzająca — wiek wykształcenie średnie, duża rutyna hodowla, mleczarstwo, buraki, pierwszorzedne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo wynagrodze 100 dol. Administracja dla „Czernicowia“ 292

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Kurs tańców rozpoczynamy 3 lutego Noc wicy, Piłsudskiego 16 440

Trzy siostry.

romans H. Courths-Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczkiej.

(Ciąg da szy.)

Pergaminowa cera radczyni nabrała nieco koloru a na jej twarzy malował się spokój. Serce matczyne zapomniało o długich latach cierpień.

Pani Walentyna przystąpiła do kilku starszych pań, w których gronie znajdowała się i majorowa Randolf. Wyglądała ona tak młodo, że trudno było uwierzyć, iż jest matką tak dorosłych córek.

Majorowa spostrzegła z radością, że Robert Walentyna nie odstępowała Zofii. Nie było to wprawdzie dla niej nic nowego, że Zofia więcej się podobała od innych panien, syn milionera miał jednak większe znaczenie od innych wielbicieli.

Była przekonana, że Zofia potrafi wyzyskać sytuację, zresztą nie ukrywała przed matką swych zamiarów zrobienia bogatej partii. Dlatego majorowa nie patrzyła z niepokojem na flirt Zofii z Henrykiem Rotmanem. Wie-

ka, jak mi się zdaje, mało używana ścieżka w głąb parku. Nie rozwieszono tam lampionów, będzie więc ciemno. Gdy rozpoczną się ognie sztuczne i wszystkich uwaga będzie na nich skupiona będę cię tam w głąbi parku oczekiwać. Będziemy mieli dość czasu, gdyż nie tak szybko zakończą się fajerwerki. Ale na miłość boską, bądź ostrożny.

— Nie obawiaj się, kochanie, odparł uspokojony jej przyrzeczeniem.

— A teraz podążmy do reszty towarzysztwa, prosiła.

— Uczynię zadość twej prośbie, ale powiedz mi jeszcze coś miłego, Zofio.

Obrzuciła go na chwilę płonącem spojrzaniem.

— Henryku, mój kochany Henryku!

— Moja najdroższa, szeptał namiętnie.

— Bądź rozsądny, prosiła cichutko.

— Dobrze, dobrze. Ale nie zapomnij o przyrzeczeniu?

— Przyjdę na pewno, odpowiedziała.

Zofia wraz z Henrykiem przystąpiła do Ludwika, która siedziała w pobliżu z kilku pannami przed jednym z namiotów. Służący podawał właśnie w srebrnych puharach lody.

(C d. n.)